

ZNACZENIE RUCHU RUSIŃSKIEGO NA UKRAINIE

Paweł Świeżak

Z POWODU STRUKTURY NARODOWOŚCIOWEJ UKRAINA POZOSTAJE PODATNA NA DZIAŁANIA ROSYJSKIE ZMIERZAJĄCE DO OSŁABIENIA SPÓJNOŚCI WEWNĘTRZNEJ PAŃSTWA¹. PRAWDZIWOŚCI TEJ TEZY DOWODZĄ POWTARZAJĄCE SIĘ INCYDENTY, DO KTÓRYCH DOCHODZI NA KRYMIE (Z UDZIAŁEM LOKALNYCH REPREZENTANTÓW ROSYJSKIEGO LOBBY ORAZ POLITYKÓW ROSYJSKICH), A TAKŻE GROŹBA SECESJI ROSYJSKOJĘZYCZNYCH OBWODÓW NA POŁUDNIU I WSCHODZIE KRAJU, SFORMUŁOWANA PO PRZEGRANYCH PRZEZ WIKTORA JANUKOWYCZA WYBORACH PREZYDENCCKICH 2004 R. ORAZ POBRZMIEWAJĄCA – W ŁAGODNIEJSZEJ FORMIE – W TRAKCIE PARLAMENTARNEJ KAMPANII WYBORCZEJ Z JESIENI 2007 R.²

Kwestionowanie statusu Ukrainy jako państwa unitarnego leży w interesie Moskwy, bowiem wpływ Rosji na Ukrainę funkcjonującą na zasadzie państwa federalnego byłby bez wątpienia większy niż obecnie. Popieranie tendencji odśrodkowych ma z punktu widzenia Moskwy również tę zaletę, że nawet jeśli ostatecznie nie dojdzie do federalizacji Ukrainy, to kłopoty wewnętrzne, na których muszą koncentrować się władze w Kijowie, utrudniają prowadzenie efektywnej polityki zagranicznej. Sprzyja to utrwalaniu się międzynarodowej pozycji Ukrainy jako państwa buforowego między UE a Rosją, skupionego na problemach wewnętrznych i niezdolnego do realizacji kursu integracji europejskiej³.

Obecność licznej mniejszości rosyjskiej sprawia, że działania nastawione na dezintegrację Ukrainy mają największe szanse powodzenia w południowo-wschodniej części kraju. Niemniej jednak istnieją przesłanki wskazujące, że Rosja zwróciła swoją uwagę także na jeden z zachodnich regionów ukraińskich – Zakarpacie, wykorzystując ambicje lokalnych polityków ukraińskich oraz ruch rusiński, który potencjalnie może posłużyć jako czynnik legitymizujący autonomiczne dążenia regionu.

SPECYFIKA ROZWOJU OBWODU ZAKARPACKIEGO UKRAINY

Położony na południowym zachodzie kraju obwód zakarpacki Ukrainy (12,8 tys. km²,

1,2583 mln mieszkańców) jest jednym z gorzej rozwiniętych i najsłabiej zaludnionych regionów ukraińskich. Według wyników spisu powszechnego z 2001 r., w obwodzie dominują zdecydowanie Ukraińcy (80,5 proc.), poza nimi region zamieszkuje Węgrzy (12,1 proc.), Rumuni (2,6 proc.), Rosjanie (2,5 proc.), Cyganie (1,1 proc.), Słowacy (0,5 proc.), Niemcy (0,3 proc.). Jeśli chodzi o kwestie językowe, to przeważa język ukraiński (81 proc.), dalej węgierski (12,7 proc.), rosyjski (2,9 proc.) i rumuński (2,6 proc.).

Obwód zakarpacki ma jednak istotne znaczenie dla Ukrainy. Przez jego terytorium przebiegają najważniejsze ukraińskie gazociągi tranzytowe, łączące złoża rosyjskie oraz krajów Azji Środkowej

-
- 1) Według wyników spisu powszechnego z 2001 r., Rosjanie stanowią nieco ponad 17 proc. ludności. Wpływem Rosji sprzyja także powszechność użycia języka rosyjskiego na Ukrainie. Pomijając oczywistą różnicę w potencjalach obu państw, duży odsetek etnicznych Rosjan oraz zasięg języka rosyjskiego powodują nierównowagę w stosunkach ukraińsko-rosyjskich.
 - 2) Wzmocnienie kompetencji obwodów względem centrum, prowadzące ku faktycznej federalizacji państwa, było jedną z kwestii, którą wykorzystywała w kampanii wyborczej Partia Regionów.
 - 3) Separatyzm i napięcia narodowościowe są wykorzystywane przez Rosję dla utrzymania swojej obecności (także militarnej) w strategicznie ważnych dla niej obszarach: na Kaukazie Południowym (Abchazja, Osetia Południowa), w basenie Morza Czarnego i w Europie Południowo-Wschodniej (Krym, Naddniestrze).

z odbiorcami w UE. Wśród atutów mogących sprzyjać rozwojowi Zakarpacia wymienia się „40 proc. zasobów turystycznych kraju, złoża złota mogące być eksploatowane na skalę przemysłową” oraz inne bogactwa naturalne⁴. Przygraniczne położenie obwodu ma decydujące znaczenie dla gospodarki, choć sprzyja także dynamicznemu rozwojowi „szarej strefy”⁵. Z geopolitycznego punktu widzenia obwód zakarpacki ma strategicznie ważne położenie, granicząc z państwami będącymi członkami UE i NATO: Polską, Słowacją, Węgrami i Rumunią. Związki historyczne Zakarpacia, jego położenie geograficzne (odgrodenie łukiem Karpat od reszty kraju) oraz praktyka życia gospodarczego złożyły się na to, że w obrotach handlowych z zagranicą region pozostaje związany przede wszystkim z państwami UE, natomiast rynki WNP odgrywają marginalną rolę, co jest sytuacją nietypową w porównaniu z innymi częściami Ukrainy.

UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE

Ukraina Zachodnia jest powszechnie uważana za region tradycyjnie „proeuropejski”, dostarczający także zaplecza społecznego ukraińskiemu nacjonalizmowi. Zakarpacie nie jest pod tym

względem typowe – od pozostałych obwodów należących do tej części kraju odróżnia je przeszłość historyczna, która rzutuje na bieżące uwarunkowania.

Terytorium obecnego obwodu zakarpackiego weszło w skład Ukrainy dopiero po 1945 r. Wcześniej tzw. Ruś Podkarpacka należała do różnych organizmów państwowych (Węgry, Austria, Rumunia). W okresie międzywojennym uzyskała status autonomiczny w ramach Czechosłowacji, podejmując nawet nieudaną próbę wybięcia się na niepodległość. Jej związki z Ukrainą, patrząc z historycznego punktu widzenia, są świeżej daty. Ludność regionu stanowiła mieszanekę narodowościową (Węgrzy, Rumuni), w której skład wchodził również Słowianie. Słowiańską ludność zamieszkującą na południe i na zachód od Karpat, nienależącą do grupy Słowian Zachodnich, przyjęło się powszechnie, zwłaszcza od początku XIX wieku, określać mianem Rusinów. Stosunek etnosu rusińskiego do innych narodów słowiańskich (Ukraińców, Rosjan) pozostaje kwestią sporną⁶. Obecnie grupy etniczne uważające się za Rusinów zamieszkują, oprócz obwodu zakarpackiego Ukrainy, także tereny przygraniczne na Słowacji, Węgrzech, w Polsce oraz Rumunii i Serbii. Prowadzą w tych krajach legalną działalność

społeczno-kulturalną, co jest mocnym argumentem dla roszczeń wysuwanych przez Rusinów ukraińskich⁷. Znaczącym czynni-

kiem odróżniającym Zakarpacie od sąsiednich regionów ukraińskich jest relatywnie silna pozycja Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu

4) M. Michałow, *Wiktor Baloga wyrastil nowuju polityczeskuju nacyju*, „Dielowaja Stolica”, nr 14 (308), 02.04.2007, <<http://www.dsnews.com.ua>>.

5) Zob. np.: I. Gasanowa, *Mieźdu JeS i SSSR*, „Ekspiert”, nr 23 (120), 11.06.2007, <http://www.expert.ua/>. Autorka twierdzi, że ludność obwodu zakarpacieckiego utrzymuje się z handlu przygranicznego, w znacznej mierze nierejestrowanego. Przywołuje opinię jednego z socjologów, powątpiewającego w wiarygodność państwowych statystyk: „Oficjalnie 90 proc. mieszkańców obwodu nie zajmuje się handlem detalicznym”. Jednak „Zakarpacie – to wielki oddział partyzancki” i faktycznie z przemytu żyje znaczny odsetek ludności.

6) Za okres, w którym narodził się „nowoczesny” ruch rusiński, można uznać połowę XIX w. (działał wtedy m.in. uważany za ważną postać w życiu kulturalnym Rusinów Aleksandr Duchnowicz).

W wersji ukraińskiej Rusini (do których zalicza się także m.in. ludy góralskie: Łemków zamieszkujących tereny polskie, Bojków, Hucułów, Wierchowińców, Dolinian) stanowią część narodu ukraińskiego, ich język zaś, zawierający elementy ukraińskiego, rosyjskiego oraz cerkiewnosłowiańskiego, to ukraiński dialekt. „Rusini” to zatem po prostu inna nazwa Ukraińców zamieszkujących Zakarpacie oraz przylegające do niego tereny przygraniczne Galicji i Bukowiny. Specyfika językowa i kulturowa Rusinów wynika wyłącznie z ich długiego przebywania w ramach obcych organizmów państwowych, w oderwaniu od ukraińskiej (ruskiej) ojczyzny.

W innej wersji Rusini stanowią odrębny naród. W XIX wieku Rosja wspierała ruch rusiński, grając na nastrojach pansłowiańskich, co było działaniem mającym na celu destabilizację sytuacji w Cesarstwie Austro-Węgierskim, a zdaniem części historyków ukraińskich – także obliczonym na rozbięcie jedności rodzącego się ukraińskiego ruchu narodowego. Również współcześnie Rosja próbuje występować w roli „opiekuna” ruchu rusińskiego, przynajmniej tego rozwijającego się na Ukrainie. Rusini w interpretacji „wielkorosyjskiej” to tzw. Rusycze – ludność, która pod rządami węgierskimi i rumuńskimi posługiwała się językiem rosyjskim.

7) W państwach tych Rusini zostali – na różnym poziomie – uznani za mniejszość narodową lub etniczną. W Polsce, zgodnie z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 2005 r., za mniejszość etniczną uznaje się „rusińskich” Łemków. Sprawę rusińską poruszono także w 2006 r. na jednej z konferencji pod auspicjami ONZ, w kontekście ochrony małych, nieposiadających własnych państw narodów. Ponadto diaspora rusińska działa w krajach zachodnich, przede wszystkim w USA i Kanadzie, dokąd kierowała się masowa emigracja z należących

Moskiewskiego, która aktywnie działa na terytorium obwodu obok grekokatolików.

Nie wdając się w bardziej szczegółowe rozważania historyczne, można stwierdzić, że stawianie bezwarunkowego znaku równości pomiędzy historycznymi Rusinami a współczesnymi Ukraińcami, co czynią władze ukraińskie po 1991 r., budzi pewne wątpliwości.

REFERENDUM 1991 R.

W grudniu 1991 r., równoległe z ogólnoukraińskim referendum niepodległościowym, na Zakarpaciu zorganizowano głosowanie w sprawie samorządności obwodu w ramach Ukrainy, powołując się na historyczną odrębność obwodu i jego rusińską tożsamość. Ideę autonomii poparło 78 proc. mieszkańców Zakarpacia, jednak postulat ten nie został uwzględniony przez ukraińskie władze centralne. Kijów, zmagający się w latach 90. XX wieku z tendencjami separatystycznymi na Krymie, nie uznał nawet Rusinów za mniejszość narodową, odrzucając całkowicie pretensje Zakarpacia do uzyskania specjalnego statusu w ramach Ukrainy oraz ignorując działalność stosunkowo słabych organizacji rusińskich.

Ruch rusiński pozostawał zjawiskiem marginalnym w życiu

publicznym Ukrainy po 1991 r., niemniej jednak niektóre wydarzenia z ostatnich miesięcy świadczą o nasileniu jego aktywności. Z ukraińskiego punktu widzenia szczególnie niebezpieczne jest to, iż reprezentanci społeczności rusińskiej w otwarty sposób wzywają Rosję do poparcia swoich ambicji. Głównym postulatem działaczy rusińskich jest uzyskanie oficjalnego statusu mniejszości narodowej na Ukrainie, a następnie – uzyskanie statusu autonomii.

SPOŁECZNOŚĆ RUSIŃSKA ZAKARPACIA

Dane dotyczące składu narodowościowego obwodu zakarpackiego każą wypowiadać się sceptycznie o możliwości eksploatawania tematu autonomii przez ruch rusiński. W latach 90. w części przeprowadzonych sondaży za Rusinów uznawało się nawet 40 proc. mieszkańców obwodu, ale już według spisu powszechnego z 2001 r. narodowość rusińską zadeklarowało zaledwie około 10 tys. osób (czyli poniżej 1 proc. mieszkańców). Można przyjąć, że dane te są zaniżone z uwagi na wieloletnią słabość ruchu rusińskiego, brak narodowości rusińskiej wśród oficjalnie uznawanych mniejszości narodowych Ukrainy oraz związaną z tym niechęć i naturalny konformizm ankietowanych,

deklarujących – wobec braku opcji rusińskiej – bądź ukraińskość, bądź rosyjskość. Według badań socjologicznych z 1998 r. można mówić raczej o 4,5-procentowym udziale Rusinów na Zakarpaciu⁸. Rzecznik praw obywatelskich Ukrainy Nina Karpaczowa oceniła wielkość społeczności rusińskiej na co najmniej 130 tys. osób (tyle podpisanych deklaracji o przynależności do etnosu rusińskiego miały zebrać do 1 czerwca 2007 r. organizacje rusińskie na Zakarpaciu). Na taką samą liczbę – czyli około 10 proc. ludności obwodu – powoływał się jeden z liderów ruchu rusińskiego, polityk Naszej Ukrainy Jewhen Żupan. Znacznie zawyżone wydają się natomiast szacunki przytaczane przez radykalnych przedstawicieli społeczności rusińskiej, utrzymujących, że Rusini stanowią większość (dwie trzecie) mieszkańców Zakarpacia⁹. Gdyby nawet jednak odrzucić te szacunki i uwzględnić dane spisu z 2001 r., to Kijów nie może sobie pozwo-

lić na niezajmowanie się sprawą rusińską – chodzi wszak o grupę co najmniej 10 tys. obywateli Ukrainy.

Mniejszość rusińska na Ukrainie jest obecnie stosunkowo nieźle zorganizowana, choć jej wpływy są ograniczone. W systemie niedzielnym działają szkoły rusińskie (27 placówek), istnieje życie kulturalne, wydawana jest w niewielkim nakładzie literatura, w tym tłumaczenie Biblii, i prasa w języku rusińskim.

Działa około dwudziestu organizacji o różnym charakterze, powiązanych z mniejszością rusińską. Najważniejsze z nich to stowarzyszenie *Sojm Podkarpatskich Rusinow* (kierowany przez protojereja Dmitrija Sidora, duchownego Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego), *Narodna Rada Zakarpatja* (kierowana przez Jewhena Żupana, polityka związanego z Naszą Ukrainą), *Zakarpatskoje Obszczestwo*

do Austro-Węgier terenów Europy Środkowej na przełomie XIX i XX wieku. Według organizacji rusińskich, pod względem liczebności Rusinów Stany Zjednoczone ustępują tylko Ukrainie.

8) Dane za: I. Gasanowa, *Rieionalny i rusyny*, „Ekspert”, nr 27 (124), 09.07.2007, <<http://www.expert.ua>>.

9) Taką opinię wyraził protojerej Użhorodu Dmitrij Sidor (Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego), wypowiedź z 13 marca 2007 r. dla gazety „Nowyj Rieion”.

Podkarpackich Rusinów Ladisława Lecowicza, *Rusinski Klub Rutenia* oraz towarzystwo *Zaniatost* (lider: P. Gecko), *Zakarpatskoje rusinskoje obszczestwo Cyryła i Metodego* (lider: Joann Sidor), Ludowa Rada Transkarpackich Rusinów, rusińska organizacja młodzieżowa *Proryw w Jewropu*¹⁰. Największe z tych organizacji deklarują posiadanie po kilka tysięcy członków, jednak dane te trudno zweryfikować.

Według niepotwierdzonych informacji, około dwie trzecie zamieszkujących Ukrainę Rusinów deklaruje się jako wyznawcy prawosławia, a jedną trzecią stanowią grekokatolicy. Jest to zaskakujące, ponieważ uważa się, że wśród Rusinów mieszkających w Europie Środkowej dominuje grekokatolicyzm. Rusińskie strony internetowe redagowane są często w języku rosyjskim¹¹.

KWESTIA RUSIŃSKA NA ZAKARPACIU W 2006/2007 R.

Postulaty ruchu rusińskiego dotyczące uznania Rusinów za pełnoprawną mniejszość narodową były wyrażane z różnym natężeniem od czasu uzyskania przez Ukrainę niepodległości w 1991 r. We wrześniu 2006 r. Zakarpacka Rada Obwodowa (ZRO) zwróciła

się do prezydenta, przewodniczącego parlamentu oraz premiera z prośbą o uznanie Rusinów za odrębną narodowość na Ukrainie. Apel ten pozostał jednak bez echa. 7 marca 2007 r. ZRO uznała istnienie na terytorium obwodu rusińskiej grupy narodowościowej jako ludności rdzennej (autochtonicznej) Zakarpacia. Rada w oczywisty sposób wykroczyła poza swoje kompetencje: organy władzy lokalnej nie mają prawa do podejmowania decyzji dotyczących katalogu mniejszości narodowych uznawanych przez Ukrainę. Pomimo to uchwała przeszła przytłaczającą większością głosów, poparta przez egzotyczną koalicję Naszej Ukrainy, Partii Regionów, Socjalistycznej Partii Ukrainy, niektórych deputowanych związanych z Blokiem Julii Tymoszenko (BJuT) i mniejszości węgierskiej. Przedstawiciele Naszej Ukrainy, Jewhen Żupan oraz zastępca szefa administracji obwodu Iwan Bałoga (brat Wiktora, wpływowego na Zakarpaciu szefa Sekretariatu Prezydenta), odrzucili oskarżenia o separatyzm¹². Niemniej jednak decyzję rady, choć nie na szczeblu oficjalnym, potępiono w Kijowie¹³, a prawicowe środowiska polityczne oskarżyły inicjatorów uchwały o sprzyjanie obcym interesom i działanie pod dyktando zagranicznych służb specjalnych¹⁴.

Jeśli nawet inspiracja rosyjska w działaniach ZRO faktycz-

nie miała miejsce, to wpisala się ona w interesy lokalnych

-
- 10) Szerzej o organizacjach i podmiotach tworzących rusińskie lobby zob.: <<http://www.materik.ru/index.php?section=analitics&bulid=44&bulsectionid=3378>>.
- 11) Na witrynach rusińskich poza kwestiami organizacyjnymi, życia kulturalnego itp. zamieszczone są artykuły przedstawiające rusińską wizję historii (sięgającą zdaniem autorów czasów starożytnych) i współczesnych stosunków międzynarodowych (np. rzekomego prawa Rusinów do zastosowania „kosowskiego wariantu” na Ukrainie). Niektóre radykalne serwisy przedstawiają Ukrainę w bardzo niekorzystnym świetle – jako państwo opresyjne, a nawet okupacyjne. Wydaje się, że popularność rusińskich serwisów jest niszowa.
- 12) Jewhen Żupan stwierdził: „Nasze posłanie nie jest krokiem politycznym, tylko kulturowym. Chcemy stworzyć program telewizyjny, a do tego potrzebna jest kodyfikacja języka oraz uznanie nas jako mniejszości narodowej. Chcemy także, aby przy uniwersytecie działała katedra literatury i języka rusińskiego”. Zdaniem Iwana Bałogi „o autonomii nikt nawet nie marzy. [...] Deputowani wyszli z założenia, że Rusini to nasza historia i nie tylko. Nie chcieliśmy tą decyzją wprowadzać autonomii, rusińskiej pisowni i tak dalej”.
- 13) W końcu marca 2007 r. w Kijowie odbył się „okrągły stół” ukraińskich historyków i etnologów, którzy zwrócili się do władz kraju z postulatem powstrzymania separatystycznej działalności ruchu rusińskiego. Ich zdaniem, idea „rusiństwa” nie ma podstaw naukowych. Występująca na konferencji Anna Skrypnik, dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa, Folkloru i Etnologii im. Maksima Rylskiego, stwierdziła, że „[Rusinami] nazywano w Europie Ukraińców w różnych okresach historycznych”. Zdaniem uczestników okrągłego stołu, popieranie ruchu rusińskiego oznacza dążenie do separatyzmu i podziału Ukrainy. Dominujący pogląd w życiu naukowym Ukrainy głosi, że Rusini stanowią grupę regionalną w ramach narodu ukraińskiego, a ich język jest gwarą, lokalną odmianą ukraińskiego.
- 14) Ukraińska Partia Narodowa (UNP) zwróciła się z wnioskiem do prokuratury generalnej, w którym decyzję Zakarpackiej Rady Obwodowej określono jako „niebezpieczną, prowokacyjną awanturę, której celem jest dezintegracja narodu ukraińskiego i próba podziału Ukrainy”. UNP z żalem odnotowała udział w tej akcji deputowanych z frakcji Naszej Ukrainy i BJuT, wzywając jednocześnie prezydenta Juszczenkę do działań wynikających z jego roli gwaranta konstytucji oraz strażnika jedności Ukrainy. Kongres Ukraińskich Nacjonalistów w podnoszeniu kwestii rusińskiej dostrzegł działania zagranicznych służb specjalnych sprzymierzonych z miejscową zakarpacką nomenklaturą (zob. np.: <<http://news.liga.net/news/N0714721.html>>). Niektórzy ukraińscy narodowcy, obok służb rosyjskich, oskarżyły o ingerencję w Zakarpaciu także Polskę, Słowację i Węgry.

elit¹⁵. Przygraniczne położenie obwodu, poczucie odrębności jego mieszkańców od reszty Ukrainy oraz niewykorzystany na razie w pełni potencjał gospodarczy wpływają na chęć przejścia jak największych kompetencji przez działające na Zakarpaciu grupy polityczno-biznesowe z rąk kijowskiego centrum. Sprawa ma także bezpośredni wymiar finansowy: działacze prezentujący się jako przedstawiciele mniejszości rusińskiej po uzyskaniu statusu Rusinów mogą liczyć na środki z budżetu przeznaczone dla mniejszości narodowych. Dla usprawiedliwienia decyzji ZRO z 7 marca działacze zakarpackiej Naszej Ukrainy posługiwali się także argumentem wytrącenia sprawy rusińskiej z rąk sił radykalnych, a także Partii Regionów, i stworzenia „proukraińskiego skrzydła” w ruchu rusińskim¹⁶. Niektórzy politolodzy zwracali z kolei uwagę na zbieżność czasową decyzji z 7 marca z porozumieniem o współpracy Naszej Ukrainy i Bloku Julii Tymoszenko na poziomie ogólnoukraińskim, doszukując się związku pomiędzy oboma wydarzeniami.

Jest przy tym zadziwiającym paradoksem, że za decyzją ZRO, którą można odczytać jako prowadzącą do rozniecania podziałów narodowościowych, stoi Nasza Ukraina Wiktora Juszezenki. Sam prezydent Ukrainy wielokrotnie

sprzeciwiał się w swoich wypowiedziach podobnym działaniom, choć jednocześnie trudno sobie wyobrazić, żeby nie posiadał wiedzy o inicjatywach zakarpackich, łączonych z szefem jego Sekretariatu Wiktorem Bałogą. Co równie zaskakujące, zakarpackie organy zajmujące się praworządnością (prokuratura, Służba Bezpieczeństwa Ukrainy) nie podjęły żadnych działań dla wyjaśnienia powstałej sytuacji.

Niezależnie od motywacji stojących za decyzją zakarpackich polityków jej konsekwencje mają wpływ na całą Ukrainę i sprzyjają tendencjom odśrodkowym w państwie. Trudno ocenić, czy uznanie Rusinów za odrębną narodowość otworzy w dłuższym okresie drogę do autonomii obwodu zakarpackiego. Znaczenia uchwały ZRO z 7 marca 2007 r. nie można przeceniać o tyle, że podobne deklaracje przyjmowano już wcześniej kilkakrotnie (w latach 90. oraz w 2002 r.) i nie spowodowały one żadnych realnych zmian na Zakarpaciu. Niewątpliwie jednak obecna uchwała czyni aktualną dyskusję o autonomii obwodu zakarpackiego w szczególnym momencie: w przededniu prawdopodobnej debaty nad zmianą konstytucji Ukrainy. Część ukraińskich sił politycznych domaga się znaczącej decentralizacji

państwa (do statusu quasi-federacji). W tym kontekście sprawa ruchu rusińskiego, mająca dotąd raczej marginalny zasięg, nabiera nowego znaczenia.

Sprawa rusińska była przedmiotem debaty publicznej na Ukrainie w późniejszych miesiącach 2007 r., wpisując się w kampanię przed przyspieszonymi wyborami parlamentarnymi. W związku z decyzją

Zakarpacckiej Rady Obwodowej ukraińska ombudsman Nina Karpaczowa zwróciła się wnioskiem do premiera Janukowycza o nadanie praw mniejszości narodowej narodowości rusińskiej (wpisania Rusinów do rejestru mniejszości narodowych). 21 czerwca 2007 r. rzeczniczka spotkała się z przewodniczącym Światowej Rady Rusinów Pawłem Magoczim¹⁷. Sprawę uznania narodowości

-
- 15) Według mediów ukraińskich, najsilniejsze kręgi wpływów w regionie skupione są obecnie wokół „klanu braci Bałogów” oraz rywalizującej z nimi grupy mera Užhorodu Serhija Ratuszniaka. W cytowanym wcześniej artykule Irina Gasanowa zwróciła z kolei uwagę, iż „rezultaty badania postradzieckich elit [...] pokazują, że zakarpacckie grupy wpływu nigdy nie były zintegrowane ani w [formalny] hierarchiczny system regionu, ani na poziomie kraju jako całości”. Widać to było w początku obecnej dekady, kiedy pomimo silnego wsparcia centrum, a konkretnie – Socjaldemokratycznej Partii Ukrainy (zjednoczonej), kierowanej przez wpływowego szefa Sekretariatu Prezydenta Wiktora Medwedczuka, struktury skupione wokół ówczesnego gubernatora Iwana Rizaka nie zdołały zmarginalizować nieformalnych, lokalnych zakarpacckich grup wpływu.
- 16) Iwan Bałoga w oświadczeniu wydanym po głosowaniu twierdził, że decyzja rady miała na celu m.in. utrudnianie instrumentalnego wykorzystywania tematu rusińskiego przez partie polityczne: „To nie prowadzi do niczego dobrego. Zwracałem im [organizacjom rusińskim] na to uwagę, że nie może być czarnych, zielonych, niebieskich czy jeszcze innych Rusinów. Mogą być tylko jedni: rdzenni mieszkańcy Zakarpacia, którzy z różnych przyczyn znaleźli się na Słowacji – i tam ich uznano, w Chorwacji – i tam ich uznano, na Węgrzech – i tam ich uznano [...]”. Zdaniem Bałogi z Rusinami nie mają nic wspólnego ludzie, „którzy służą Witrenko [Natalia Witrenko – przywódczyni radykalnych komunistów, wślawiła się protestami przeciw ćwiczeniom NATO na Ukrainie], służą Rosji, służą wszystkim, tylko nie społeczności Zakarpacia”. Cyt. za: <<http://news.liga.net>>, 16.03.2007.
- 17) Po tym spotkaniu Nina Karpaczowa stwierdziła, że „dalsze nieuznawanie Rusinów za odrębną narodowość na Ukrainie może pociągnąć za sobą napięcie społeczne i polityczne w kraju, co jest konsekwencją konfliktów na tle narodowościowym”. Sam Paweł Magoczi, obecnie profesor uniwersytetu w Toronto, był w przeszłości oskarżany o współpracę z wywiadem komunistycznej Czechosłowacji.

rusińskiej Karpaczowa podniosła także 25 czerwca na posiedzeniu Państwowego Komitetu Ukrainy ds. Narodowości i Religii. Po spotkaniu z Karpaczową organizacje rusińskie poinformowały, iż zwróciły się do premiera Janukowycza z własnym wnioskiem o pomoc w sprawie ich uznania przez państwo ukraińskie.

Kolejna fala aktywizacji ruchu rusińskiego nastąpiła w końcu 2007 r. 15 grudnia stowarzyszenie *Sojrm Podkarpatskich Rusinow* przyjęło deklarację, w której zwróciło się do UE, Rosji i najwyższych władz Ukrainy o utworzenie w obwodzie zakarpackim „samorządnego terytorium administracyjno-narodowościowego pod zarządem międzynarodowym”. Inicjatywa ta przeszłaby zapewne bez echa, gdyby nie rosące napięcie międzynarodowe związane ze sprawą Kosowa.

POSTAWA ROSJI WOBEC SPOŁECZNOŚCI RUSIŃSKIEJ

Zależność pomiędzy zwiększoną aktywnością ruchu rusińskiego a działaniami Rosji, zainteresowanej utrzymaniem się niestabilności na Ukrainie, wydaje się prawdopodobna¹⁸. Trudno odróżnić stosunek Rosji do ruchu rusińskiego od jej stosunku do mniejszości

rosyjskiej na Ukrainie. Tezę tę potwierdza sposób oficjalnego zrelacjonowania roboczej wizyty ambasadora Rosji na Ukrainie Wiktora Czernomyrdina, który 13 września 2007 r. przebywał w obwodzie zakarpackim¹⁹. Według informacji dostępnej na stronie internetowej ambasady rosyjskiej w Kijowie, Czernomyrdin „spotkał się z przedstawicielami rusińskich organizacji społecznych [...]. Oprócz tego szef rosyjskiej misji dyplomatycznej wręczył nagrody i pomoc materialną dla rodaków zamieszkujących obwód zakarpacki”²⁰.

Istnieją sygnały, że Rosja prowadzi także nieformalną działalność podsycającą ruch rusiński oraz stawiającą w niekorzystnym świetle państwo ukraińskie. Według niezweryfikowanych informacji, dyplomaci z ambasady rosyjskiej w Kijowie uczestniczyli na przykład w przygotowaniu propagandowych produkcji telewizyjnych na temat sytuacji mniejszości rusińskiej na Ukrainie²¹. Prawicowe ugrupowania ukraińskie – jak na przykład Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – oskarżały o popieranie ruchu rusińskiego Socjalistyczną Partię Ukrainy (SPU) byłego przewodniczącego parlamentu Ołeksandra Moroza: miałyby się to dokonywać przy współpracy SPU z rosyjskimi siłami politycznymi obecnymi

w Dumie FR, na przykład partią Rodina.

Liczne wypowiedzi jednego z liderów społeczności rusińskiej, duchownego Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego Dmitrija Sidora, również mogą być pośrednim dowodem świadczącym

o wykorzystywaniu przez Rosję sprawy rusińskiej do osłabienia państwowości ukraińskiej²². Silne związki między Cerkwią a prorosyjskością na Zakarpaciu zyskały zresztą sankcję religijną: Cerkiew kanonizowała Aleksego Kabaluka, duchownego, który jest uważany za inicjatora prawosławnego

-
- 18) Hennadij Udowenko, deputowany Rady Najwyższej z Naszej Ukrainy oraz członek komisji parlamentarnej zajmującej się prawami człowieka i mniejszościami narodowymi, wypowiedział się w drugiej połowie marca 2007 r. w tym właśnie duchu: „Rękę do tego wszystkiego przyłożyła Moskwa. [...] Ta decyzja [Zakarpackiej Rady Obwodowej o uznaniu Rusinów za mniejszość narodową] nie odpowiada ani konstytucji Ukrainy, ani zdrowemu rozsądkowi”. Deputowany w szczególności powiązał silne wpływy Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego na Zakarpaciu z rolą odgrywaną przez Rosję w ruchu rusińskim.
- 19) Głównym tematem wizyty były sprawy współpracy gospodarczej oraz turystycznej obwodu z Rosją. Czernomyrdin przeprowadził rozmowy z pierwszym zastępcą szefa administracji obwodu Wołodymyrem Hobłykiem oraz merem Użhorodu Serhijem Ratuszniakiem. W skali ogólnoukraińskiej wizyta przeszła bez szerszego echa, pozostając tematem marginalnym na tle toczącej się na kampanii wyborczej. Zob. np.: <<http://www.ru.all-biz.info/news/index.php?newsid=18577>>.
- 20) Informacja z witryny internetowej ambasady rosyjskiej na Ukrainie, <<http://www.embrus.org.ua>>.
- 21) Zob. np.: N. Trubieckoj, *Surowyye trudowyye budni, ili uwlekatielnyje prikluczenija rossijskich diplomatow w Ukrainie*, artykuł opublikowany w sierpniu 2007 r., <<http://www.from-ua.com/politics/c4594817a25f7.html>>.
- 22) W jednym z wywiadów udzielonych wydaniu „Nowyj Riegion” Dmitrij Sidor stwierdził: „Co nam da uznanie Rusinów? Spowoduje spadek napięcia, przecież Rusini patrzą na Ukraińców jak na okupantów. [...] Prosimy o wsparcie, żeby media pisały, iż są Rusini, w których żyłach płynie *russkost*, prawosławie i poczucie jedności całej Rusi”. We wrześniu 2006 r. duchowny zwrócił się do Patriarchy Aleksego II z prośbą o „wzięcie narodu rusińskiego pod duchową obronę”. Sidor zabierał także głos w kwestiach międzynarodowych, wypowiadając się przeciwko planom ewentualnego wykorzystania przez Amerykanów instalacji radarowych zlokalizowanych w położonym w obwodzie zakarpackim Mukaczewie (obecnie stanowią one część rosyjskiego systemu ostrzegania o ataku raketowym).

odrodzenia religijnego na Zakarpaciu i który jednocześnie opowiadał się za przyłączeniem Zakarpacia do ZSRR. W lutym 2008 r. Sidor poinformował o zamiarze odwiedzenia Moskwy w celu promowania swoich poglądów na sprawę Zakarpacia. Planowany termin tej wizyty zapewne nieprzypadkowo zbiega się z wydarzeniami wokół Kosowa.

W ruch rusiński angażuje się także Instytut Krajów Wspólnoty Niepodległych Państw, propagujący idee „wielkorosyjskie”, kierowany przez deputowanego Dumy Federacji Rosyjskiej Konstantina Zatulina. Rusinów wspierały także inne, marginalne organizacje, stawiające sobie za cel zjednoczenie w jednym państwie Słowian Wschodnich, jak *Sojuz Prawosławnych Grażdan* czy fundacja *Karpatorossija*. Wszystkie te podmioty prowadzą działalność, którą można uznać za godzącą w integralność terytorialną Ukrainy.

Według informacji zamieszczonej na jednej ze stron organizacji rusińskich, podczas spotkania liderów społeczności rusińskiej z Wiktorem Czernomyrdinem na ręce rosyjskiego ambasadora przekazano „Poślanie Rusinów Zakarpacia do społeczeństwa rosyjskiego”²³. Opublikowany w mediach

tekst zawiera bezpośrednio odwołanie do Rosji jako naturalnego obrońcy praw ludności rusińskiej. W mediach ukraińskich – poza witrynami rusińskimi – tekst Pośłania nie był komentowany.

Ruch rusiński na Ukrainie ma znaczenie marginalne, ale na tyle znaczące, że nie sposób go ignorować. Posiada on potencjał wzrostu wynikający z kombinacji różnych czynników (długotrwałe oddzielenie od ziem Ukrainy, rozczarowanie ludności polityką ukraińską wobec regionu po 1991 r., ambicje lokalnych elit polityczno-biznesowych). Ponadto, z uwagi na nieprzewidywalne następstwa ogłoszenia niepodległości przez Kosowo, kwestia rusińska może zyskać dodatkowy impuls. Tymczasem Kijów jak dotąd nie wypracował spójnej polityki wobec obu tych kwestii, co może okazać się błędem o znaczących następstwach.

Kto stoi za ruchem rusińskim? Na pewno nie jest to wyłącznie twór sztuczny, inspirowany przez zagraniczne ośrodki wpływu. Dziesięcioletnia grupa, która zadeklarowała narodowość rusińską w 2001 r., stanowi rzeczywistą bazę społeczną umożliwiającą w przyszłości aktywizację sprawy rusińskiej. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że organizacje rusińskie mogą zostać wbrew swoim

intencjom wykorzystane do działań naruszających stabilność Ukrainy.

Niepokojący i dający do myślenia jest fakt, że zaplecze polityczno-biznesowe, które zdaje się sympatyzować ze sprawą rusińską, stanowią działacze związani z otoczeniem Sekretariatu Prezydenta. Co więcej, koalicja, która funkcjonuje w Zakarpackiej Radzie Obwodowej, to jedyny w skali Ukrainy przykład „porozumienia ponad podziałami” między siłami proprezydenckimi a Partią Regionów. Stwarza to szerokie pole

do spekulacji (wykraczających poza ramy tego artykułu), zwłaszcza w kontekście niejasnej przyszłości politycznej szefa Sekretariatu Wiktora Bałogi.

Przedstawianie ruchu rusińskiego jako ekspozytury rosyjskich wpływów byłoby uproszczeniem, istnieje jednak wśród aktywistów rusińskich grupa opierająca się na ścisłych związkach z Rosją. Może ona liczyć na wsparcie rosyjskich ośrodków wpływów, wykorzystujących ruch rusiński do realizacji własnych interesów politycznych²⁴.

23) Zob. pełny tekst: <http://www.karpatorusyns.org/more.php?id=399_0_1_0>. Krótkie omówienie treści Posłania: Załącznik 1.

24) Sytuację tę opisał Fedir Szandor, socjolog z Uniwersytetu Użhorodzkiego oraz członek Ludowej Rady Transkarpackich Rusinów: „Są dwie przyczyny dla których władze są niechętnie uznaniu narodowości rusińskiej. Po pierwsze, powszechnie uważa się, że Rusini są ręką Moskwy. Po drugie, panuje przekonanie, że w przypadku uznania narodowości rusińskiej, region zakarpacki spróbuje oderwać się od Ukrainy i zdobyć niepodległość”. Zdaniem Szandora, „Moskwa finansuje prawosławnych Rusinów. Większość Rusinów to grekokatolicy. Rusini nigdy nie byli prawosławni. Obecnie zaistniał rusiński ruch prawosławny, finansowany przez Moskwę”.

Streszczenie „Pośłania Rusinów Zakarpacia do społeczeństwa rosyjskiego”, przekazanego 13 września 2007 r. ambasadorowi Federacji Rosyjskiej na Ukrainie Wiktorowi Czernomyrdinowi

Przedstawiciele wspólnoty rusińskiej określili się jako „wierni obywatele Ukrainy i odwieczni rusofile” oraz „autonomiści, a nie separatyści”. Poślanie rozpoczyna się od uroczystego zwrotu do „braci Rosjan” i przekazania pozdrowień dla „wielkiego rosyjskiego narodu od starego narodu karpackich Rusinów”.

W pierwszej części dokumentu zaprezentowano najnowszą historię ruchu rusińskiego Zakarpacia. Za istotne wydarzenie uznano powstanie w 2001 r. *Sojmu Podkarpatskich Rusinow*, który współpracuje z Ogólnoświatową Radą Rusinów, m.in. wyznacza na jej kongresy (w 2007 r. w Rumunii odbył się 9. kongres) delegatów reprezentujących Ukrainę. Sojmem kieruje protojerej Dmitrij Sidor, duchowny Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego. Organizacje rusińskie zjednoczyły się w 2004 r. pod auspicjami *Narodnej Rady Rusinow Zakarpatja* (NRRZ), działającej pod przewodnictwem Jewhena Żupana.

W Pośłaniu podkreśla się działalność kulturalną i oświatową ruchu rusińskiego: Sojm „zorganizował w Zakarpaciu 33 rusińskie szkoły-klassy, wydał *Gramatykę języka rusińskiego* (autorstwa protojereja Dmitrija Sidora), rusińskie słowniki, encyklopedie, dziesiątki książek z rusińskimi pieśniami i wierszami tworzonymi w żywym rusińskim języku [którym na co dzień posługują się Rusini]. Corocznie w okresie świątecznym oraz w końcu października – początku listopada, Sojm organizuje Dni Kultury Rusińskiej. Przeprowadzane są konferencje naukowe, w tym międzynarodowe, dotyczące kwestii rusińskich”. NRRZ organizuje co roku festiwal „Czerwona Róża”.

Obie organizacje powołały radę koordynacyjną, aby zintegrować swoje działania zmierzające do zrealizowania celów ruchu rusińskiego. Są one zdefiniowane następująco: „przywrócić Rusinom prawo: do narodowości, do statusu ludności rdzennej (autochtonicznej), do swobodnych studiów nad rusińskim językiem i literaturą, do wprowadzenia do programów

nauczania historii Rusinów i geografii kraju ojczystego, do kontroli nad zasobami naturalnymi regionu, do części opłat za tranzyt gazu, ropy, energii elektrycznej oraz ruchu kołowego przez terytorium obwodu”.

Autorzy Posłania zaznaczają, że Rusini upominają się o swoje prawa do „samorządności”, zlikwidowanej przez ZSRR w 1945 r., od początku lat 90. XX wieku, począwszy od referendum w sprawie autonomii w 1991 r. Zaprzeczają przy tym oskarżeniom o separatyzm. Swoją sytuację na Ukrainie porównują do położenia mniejszości rosyjskiej: „Rusini Zakarpacia są prawomyślnymi obywatelami Ukrainy, ale, delikatnie mówiąc, są zakładnikami dziwnej ukraińskiej polityki, antyrosyjskiej i antyrusińskiej. Czy Kijów zgodzi się na nadanie praw Rusinom, skoro odmawia prawa do języka rosyjskiego milionom Rosjan na Ukrainie, a 7-8 milionów Ukraińców jest zmuszonych do pracy za granicami?”. Rusini zarzucają Kijowowi „przekupywanie” elit rusińskich. W Posłaniu zaznaczają także, że ich ruch cieszy się poparciem zarówno duchowieństwa prawosławnego, jak i greckokatolickiego.

Posłanie zawiera bezpośrednio zwrot do Rosji z prośbą o poparcie postulatów ruchu rusińskiego: „Rusini Zakarpacia proszą Rosję o oficjalne poparcie postulatów rdzennej ludności Zakarpacia: o uznanie statusu narodowości Rusinów i ich statusu ludności autochtonicznej, która do 1945 r. nigdy nie wchodziła w skład Ukrainy, a stała się częścią nowego państwa – Ukrainy – dopiero w wyniku referendum 1991 r. Ale w tym samym referendum Rusini uzyskali *de iure* prawo do samorządu w ramach Ukrainy [...]”.

Po raz kolejny deklarując swoją lojalność wobec Ukrainy oraz niechęć do rozwiązań rewolucyjnych, autorzy Posłania obiecują dalszą walkę o prawa ludności rusińskiej, odwołując się do pomocy ze strony Rosji: „Pozostaje nam walczyć o swoje prawa drogą parlamentarną, ale jednocześnie prosząc o poparcie Rosję, która posiada w Zakarpaciu bezpośrednie interesy geopolityczne w związku z przecinaniem terytorium kraju przez większość szlaków tranzytowych rosyjskich gazu, ropy, energii elektrycznej i innych surowców. Właśnie Rosja, jako ciesząca się szacunkiem Rusinów państwo, może podać pomocną rękę [...]. A przede wszystkim – Rusini to historyczny staroruski naród [...] *Zakarpaccy-Rusiny* oczekują pomocy ze strony bratniej Rosji, której surowce jeszcze przez długi czas będą transportowane przez ziemie rusińskiego Zakarpacia [...]”.

W ostatniej części dokumentu autorzy zwracają uwagę na nieprawdziwą opinię o „wymagającym centralnych dotacji” Zakarpaciu, zarzucając Kijowowi zagarnianie środków, które powinny służyć rozwojowi obwodu.

W Posłaniu zawarto także frazę o Europie, która „wygnała Rusinów”, wprowadzając trudne do uzyskania wizy schengenkie. Przeciwstawiono jej Rosję, która pozostaje otwarta dla mieszkańców obwodu, zwłaszcza tych poszukujących pracy za granicą.

Dokument jest zakończony apelem: „Życzymy wielkiemu narodowi rosyjskiemu pokoju i dostatku oraz bratnich stosunków naszych narodów: Rosjan, Ukraińców oraz kochających wolność podkarpackich Rusinów”.